



## Trochę historii

Jakiś czas temu, na innych łamach, zaprezentowałem dwie całości pocztowe i całośćkę o znaczeniu historycznym, zarówno w odniesieniu do historii Polski (koperta z sierpnia 1918 r., wysłana pocztą wojskową z kancelarii Austro-Węgierskiego Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie do Kazimierza Junoszy-Galeckiego, ostatniego Ministra ds. Galicji w rządzie Cesarstwa Austro-Węgier w Wiedniu), jak również do historii filatelistyki polskiej (kartka pocztowa z listopada 1940, odręcznie podpisana przez Władysława Rachmanowa oraz okolicznościowa całośćka wydrukowana z okazji IV Zjazdu Związku Stowarzyszeń Filatelistycznych w Polsce 14.10.1937, z odręcznymi podpisami 9 luminarzy polskiej filatelistyki).

Teraz, kontynuując ten wątek, chciałbym pokazać kolejne dwa walory o podobnym znaczeniu.

Pierwszym - z obszaru historii powszechnej - jest obwoluta listu adresowanego do kpt. Hipolita Błotnickiego - "Hotel Lambert", wysłanego listem miejscowym w Paryżu 17 grudnia 1854 r. (prawdopodobnie był to rok 1854, gdyż liczba roku na datowniku jest rozmazana). "Hotel Lambert" to potoczna nazwa monarchistycznego obozu konserwatywno-liberalnego tzw. Wielkiej Emigracji (masowej emigracji po Powstaniu Listopadowym), pochodząca od nazwy paryskiej rezydencji nabytej przez księcia Adama Czartoryskiego w 1843 r.

Kpt. Hipolit Błotnicki był m.in. guwernerem Juliusza Słowackiego oraz nauczycielem synów księcia Adama Czartoryskiego (najpierw w Puławach, a później w Paryżu), uczestnikiem Powstania Listopadowego, odznaczonym Złotym Krzyżem Orderu Virtuti Militari. Po powstaniu, od 1831 r. przebywał na emigracji w Paryżu, gdzie w 1833 r. był jednym ze współzałożycieli Związku Jedności Narodowej, tajnej organizacji, której "najwyższym naczelnikiem" był książę Adam Czartoryski, a członkami m.in. generałowie Henryk Dembiński i Karol Otto Kniaziewicz. Hipolit Błotnicki był również jednym z pomysłodawców założenia organizacji dobroczynnej udzielającej pomocy finansowej i rzeczowej rodzinom emigrantów polskich (Towarzystwo Dobroczynności Dam Polskich, założono w 1834 r., a jej prezesem została księżna Anna z Sapiechów Czartoryska).

Jako poeta, liiterat i tłumacz literacki był również działaczem Towarzystwa Literackiego w Paryżu, polskiego stowarzyszenia polityczno-kulturalnego na emigracji, działającego w latach 1832-1893 (w 1854 r. przekształconego w Towarzystwo Historyczno-Literackie w Paryżu).



il. 1 awers obwoluty listu



il. 2 rewers obwoluty z odciskiem pieczęci lakowej

Drugim - z obszaru historii filatelistyki polskiej - jest odręczny list St. Miksteina z maja 1931 r. (niestety bez koperty), który dostałem w prezencie od kolegi. List jest odpowiedzią St. Miksteina kierowaną do filatelisty, w sprawie przekazanych mu do ekspertyzy znaczków (jak można wywnioskować z treści i dopisków ołówkiem, prawdopodobnie sporządzonych przez adresata listu, ekspertyza dotyczyła znaczków z prowizorycznego "wydania krakowskiego"). Oprócz poruszonej w liście kwestii rozliczeń za wykonaną ekspertyzę, z jego treści wynika, że St. Miksteina szczególnie zainteresowały znaczki o nominałach 15 i 25 halerzy, które uznał za znaczki ze sfalszowanym przedrukiem i których odkupienie - prawdopodobnie w celu wzbogacenia swojego zbioru porównawczego (a może nie tylko) - zaoferował adresatowi listu. Nota bene, pieczętka gwarancyjna St. Miksteina została skradziona i w późniejszym okresie była wykorzystywana do fałszywych gwarancji, również na znaczkach tego wydania.

25 hal. mied.  
Znaczek 78 wydania p. Miksteinowi  
Wr. 22/maj. 1931.

PROF. STAN. MIKSTEIN  
Kraków, Sokolska 13

Wielmożny Panie!

Kuracemu WPanemu przesyłam mi znaczki do badania. Robota z 25 hal.  
była matryczną zmierną i trudną ale i sumienną...  
Człutek z nich jest dobrych 4 fałszywkach. Proszę nauczenie skontro-  
lować: wron 4 fałszywych jest jedna 4,9 z VII formy i ma puchawce  
oba A (AK). Proszę w piturnym piórze pod światło pokazać  
prowizorac, nieudku kolory, puchawki i odcieli!!  
Nawet dobre (z wyjątkiem jednej) posiadają cechy umożliwiające  
rozpoznanie poręby w arkuszu. Znaczkę była ale złobna:  
było ptak 35 ptak a nie 30 jak WPan podał.

Co do fałszywkach 15h. sztuk 23:  
Za fałszywkach puchawce 10% ich ceny w świecie filatelistycznym.  
Przyjmując wartość 15hal. na 1 szt. oferuje WPanemu po 15% to jest  
15grony za sztukę i 10gr. jako zwrot za badanie to znaczny zarunek  
25grony czyli za całość (23x25) = 5.75 zł.

Reflektując na kupno jednego znaczka za 25hal i to dowolnie  
68, 78, 75 lub 95. Proszę o odpowiedź co do ceny ewentualnie  
ze puchawkiem. Na odpowiadanie potrzebuję 25grony

Rachunek:

15 fałszywkach à 10 gr.	1.50
11 sztuk dobrych à 25 gr.	2.75
6 " 4x 25hal dobrych à 25	1.50
Wartość wron 1.20 parawa 50, koperta 40	2.10
	<hr/>
	18.35
Do potrącenia za puchawki fałszywe 5.75	
Odpis wroni 1/25	6.00
	<hr/>
	12.35 zł.

Pobieram za zaliczkę  
Z powrotem  
Mikstein

list St. Miksteina do nieznanego odbiorcy

O ile, w przypadku pierwszego z przedstawionych dołączyłem krótką notkę biograficzną kpt. H. Błotnickiego, gdyż była to postać mało znana, to w przypadku St. Miksteina takiej potrzeby nie widzę, gdyż filatelisci powinni wiedzieć kim był i jaki dorobek, w dziedzinie filatelistyki polskiej, po sobie zostawił.

Chociaż, co nieskromnie muszę przyznać, zdarzyło mi się zakwestionować sformułowaną przez niego tezę (przez lata ugruntowaną i powielaną w publikacjach filatelistycznych), że znaczek Fi 343 / PSPZP 292 - zielony "Goznak" - był drukowany dziewięcioma walcami. Opublikowałem bowiem w ubiegłym roku artykuł, w którym - pokazując obrazki ze wszystkich badanych arkuszy, charakterystyczne dla określenia walca - wykazałem, że istniał dziesięć walec, którym ten znaczek był drukowany.